

doi: 10.15584/tik.2021.28

Data nadesłania: 21.01.2021

Data recenzji: 23.06.2021, 30.06.2021

Sprawy Czesława Miłosza w zapiskach osobistych Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej

Ewa Głębigka

Instytut Badań Literackich PAN

ORCID: 0000-0002-2848-8680

The Affairs of Czesław Miłosz in the Personal Notes of Maria Dąbrowska and Anna Kowalska

Abstract: One of the threads of the dailies and the correspondence of Maria Dąbrowska and Anna Kowalska published so far in excerpts is the so-called “Miłosz’s case”. The poet became the cause of a conflict between these two writers of a purely personal nature, which also influenced their evaluation of the poet’s work and life decisions. They also referred to Czesław Miłosz’s decision in 1951, when he applied for asylum in France, which was perceived by many in the literary and political circles both in Poland and abroad as an act of treason. The article shows some of the less known circumstances of the complicated “Miłosz’s life affairs” from those years, seen from the perspective of both writers and their immediate environment.

Keywords: Czesław Miłosz, Maria Dąbrowska, Anna Kowalska, Journals of the 20th century, Correspondence of the 20th century, Intimism

Słowa kluczowe: Czesław Miłosz, Maria Dąbrowska, Anna Kowalska, dzienniki XX w., korespondencja XX w., intymistyka

Jest rzeczą naturalną, że w dziennikach pisarza i jego korespondencji prywatnej nie tylko odnotowywane są nazwiska innych literatów, ale są też przytaczane różne mało znane okoliczności ich życia oraz sformułowane sądy odbiegające od prezentowanych publicznie. Dotyczy to także osoby Czesława Miłosza, wspomnianego wielokrotnie w diariuszach Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej i w ich korespondencji. Lektura listów pokazuje, że nazwisko poety pojawiło się w nich kilkadziesiąt razy w kontekście osobliwych i wyrazistych emocji. Nie są to jednak notatki obszerne, nie znajdziemy zbyt wielu pogłębionych refleksji o twórczości poety, raczej krótkie syntezy, sygnały kontaktów i spotkań. Tak w dziennikach, jak i listach pisarek, w dotyczących go zapiskach dominują wątki osobiste, przeplatając się z ocenami jego życiowych decyzji i utworów.

W niniejszym omówieniu skonfrontowano je ze wzmiankami poety w jego książkach wspomnieniowych, co dało odmienny ogląd wydarzeń niż odnotowany przez pisarki: ich perspektywa „teraz” zestawiona została z przemyślaną przez Miłosza oceną tego, co zdarzyło się „niegdyś”. Dodatkową cechą tej konfrontacji świadectw jest fakt, że o ile dzienniki pisarek i książki poety są ogólnie dostępne, korespondencja Dąbrowskiej i Kowalskiej znana jest jedynie w wybranych fragmentach ogłoszonych drukiem.

Wojna i miłość

Jeszcze w czasach okupacji osoba Czesława Miłosza stała się powodem konfliktu o podłożu czysto intymnym między pisarkami, przez wiele lat rzutującego także na ocenę twórczości poety przez autorkę *Nocy i dni*. Można uznać, że w korespondencji tej wśród wielu jej wątków ujawniła się także (stosując określenie, które w latach pięćdziesiątych używane było w innym kontekście) – prywatna „sprawa Miłosza”.

Latem 1940 r. poeta przyjechał do Warszawy, gdzie w następnym roku udało mu się uzyskać pracę woźnego w Bibliotece Uniwersyteckiej, włączył się też w konspiracyjne życie literackie i kulturalne. To wówczas poznał Dąbrowską i Kowalską, zapewne na jednym z tajnych spotkań dyskusyjnych w domu Stefanii (Futy) i Zygmunta Poniatowskich¹. Jak postrzegany był w tym okresie, ilustruje świadectwo Marii Brandys zanotowane przez biografę poety, Andrzeja Franaszka:

Miłosz był wtedy piękny, zbuntowany, nieufny i dość zjadliwy, ale jednocześnie „szeroki”, żywiołowy, ciepły, zmysłowy i „cielesny”, a zjadliwość rozpyłała się w wybuchach gromkiego śmiechu. Robił na spotkanych ludziach duże wrażenie – wyczuwało się bowiem jego osobowość i format².

W Warszawie obracał się w towarzystwie, które łączyły wspólne losy; grupa uciekinierów z Kresów spotkała się w stolicy z tymi, których zetknęły przeżycia okupacyjne i tożsamość środowiskowa. Wanda Hoffmanowa (zwana Wandeczką)³ i Anna i Jerzy Kowalscy to lwowiaci zaprzyjaźnieni

¹ Zygmunt Poniatowski (1901–1993), inżynier rolnictwa, przyrodni brat Juliusza, ministra rolnictwa w okresie międzywojennym. Oboje z żoną Stefanią byli zaprzyjaźnieni z M. Dąbrowską. – Stefania (Futa) z d. Myszkiewicz Poniatowska (1906–1988), żona Zygmunta. Studiowała rolnictwo na SGGW w Warszawie. W czasie okupacji w domu Poniatowskich przy Kieleckiej 16 odbywały się spotkania literackie z udziałem m.in. Dąbrowskiej, Stanisława Stempowskiego, a także Zygmunta Szweykowskiego, Janiny i Czesława Miłoszów, Jerzego Andrzejewskiego, Leona Pomirowskiego.

² Cyt. za: A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 325.

³ Wanda Hoffmanowa z d. Czerwińska (1900–1949), żona dyrektora drukarni państwowej we Lwowie, dziennikarka. Po rozejściu się z mężem przeniosła się do Warszawy. Utrzymywała bliskie kontakty z M. Dąbrowską.

z rodziną Blumenfeldów⁴, znanych Dąbrowskiej z pobytów w tym mieście, oraz z przyszłą żoną Jerzego Andrzejewskiego, Marią Abgarowicz⁵. W czasie okupacji Dąbrowska była w bliskich relacjach osobistych z Hoffmannową, Miłosz odwiedzał stale Andrzejewskiego. Tworzyli stały, dość wąski krąg znajomych, którego spotkania miały czasem specyficzny charakter, zaprzeczający grozie otaczającej rzeczywistości: były to chwile młodzieńczej euforycznej radości i zabawy, zaprawione bimbrem i poczuciem, że istnieje tylko dzisiaj. O życiu towarzyskim w czasie okupacji Kowalska pisała:

Nie chodziło się do kina, teatrów, życie było w niebezpieczeństwie. Brakło jedzenia, wyniszczała się odzież. Obcowanie z ludźmi nabrało kolorów. Kochano się, w kim się dało. Te przyjaźnie gwałtowne, te szalone romanse⁶.

Opisy tych spotkań znajdziemy też w *Dziennikach* pisarek:

O 12-tej z Kowalskimi do Wandeczki. Tam podstępnie mocna wódka. Andrzejewski upija się z punktu pierwszym kieliszkiem i całkiem nieprzytomny coś mówi, coś śpiewa – pierwszy raz widziałam go w tym stanie. Wracam z p. Jerzym, Anna (jeszcze całkiem trzeźwa) wymknęła się wcześniej do Miłoszów, gdzie jeszcze znowu pili (MD, Dz. 26 XII 1943)⁷.

Wczoraj u Wandeczki z M[arią] i Jerzym. Był podły, trujący samogon z zapachem. [...] Wszyscy byli mocno wstawieni. Miłosz wielokroć robił się czuły, zresztą nie nieprzyjemnie, ale niepotrzebnie (AK, Dz. 27 XII 1943).

O awansach młodego poety Anna niebacznie opowiedziała Marii, z którą od niedawna była w bliskim związku, prowokując przyjaciółkę do wyrzutów i smętnych rozważań na kartach dziennika. Pisarki poznały się w grudniu 1939 r. w domu Blumenfeldów we Lwowie, w marcu 1943 Kowalska przeniosła się do Warszawy i zameldowała się u Dąbrowskiej, a wkrótce dołączył do niej jej mąż, Jerzy⁸. To w tym czasie między Dąbrowską a Kowalską zaczęła

⁴ Izydor Blumenfeld (1882–1944), dr nauk matematycznych, tłumacz, przemysłowiec lwowski. Razem ze Stanisławem Vincenzem przetłumaczył *Wszechideal* Rudolfa M. Hohzapfela. Jego żona, Stanisława z d. Adolfówna (ok. 1900–1942) była siostrzenicą Ostapa Ortwina. Należała do współzałożycieli *Sygnalów*. W czasie okupacji Blumenfeldowie włączyli się w działania konspiracyjne, gościli też w swoim domu uciekających z centralnej Polski; przez jakiś czas mieszkali tam także Dąbrowska i Stempowski, co znalazło swoje odbicie w *Przygodach człowieka myślącego* M. Dąbrowskiej (Warszawa 1970).

⁵ Maria Abgarowicz primo voto Czyściecka (1906–1971), muzyk, muzykolog, krytyk muzyczny, od 1946 r. żona Jerzego Andrzejewskiego. W czasie wojny przebywała w Warszawie, gdzie w 1942 r. poznała przyszłego męża.

⁶ A. Kowalska, *Figle pamięci*, Warszawa 1959, s. 58.

⁷ Cytaty z *Dzienników* Dąbrowskiej pochodzą z ostatniej ich edycji: M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914–1965*, pierwsze pełne wydanie w 13 tomach (bez oprac. edytorskiego) pod kierunkiem T. Drewnowskiego, Warszawa 2009, cytaty z *Dzienników* A. Kowalskiej z wydania: A. Kowalska, *Dzienniki 1927–1969*, Warszawa 2008. W niniejszym opracowaniu do *Dzienników* odsyłają inicjały pisarek oraz skrót Dz. wraz z datą, pod którą znajduje się cytowany fragment; taki zapis umożliwia lokalizację fragmentu także we wcześniejszych wydaniach *Dzienników* M. Dąbrowskiej.

⁸ Jerzy Kowalski (1893–1948), filolog klasyczny, pisarz, od 1920 r. profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, od 1945 r. Uniwersytetu Wrocławskiego.

się ich osobista „sprawa Miłosza”, która na długo położyła się cieniem na ich relacjach intymnych. Pisarka musiała czuć się oszukana i upokorzona lekkomyślnością przyjaciółki, jej domniemaną niewiernością:

po obiedzie jej [Anny] zwierzenia o flirtcie z Miłoszem, a w związku z tym moja przykra z nią rozmowa. Oto co warta jej straszna miłość nad życie. Przejęło mnie to wszystko zniechęceniem i niesmakiem. Tak straszliwie musiałam przełamać swoją naturę, aby uspokoić jej płacze i nocne cierpienia, aby ją choć cokolwiek uszczęśliwić. Sama szczęścia nie doznałam, bo go już w miłości doznać nie potrafię, a ona mówi, że to nieważne, gdy pierwszy lepszy młokos zaczyna ją całować (MD, Dz. 29 XII 1943).

Mamy tu do czynienia z kolizją oczekiwań. Autorka *Nocy i dni* żądała od przyjaciółki wyłączności w związku i rezygnacji z innych relacji intymnych, Kowalska broniła swojej niezależności i wolności osobistej. Przy czym – w jej ocenie Miłosz był nie tylko miłym, okazjonalnym adoratorem, ale nade wszystkim twórcą, nad którego dziełem z uwagą się pochylała i którego „jastrzębią bystrość widzenia różnych zagadnień” (AK, Dz. 8 II 1944) dostrzegła w esejach o literaturze prezentowanych przez niego na tajnych zebraniach literackich. Można przypuszczać, że poeta już wówczas, ceniąc sobie wyczucie literackie Kowalskiej, powierzył jej do lektury maszynopis swoich tekstów⁹. Miłosz wspominał ten czas:

Moja znajomość ze Stempowskim i Dąbrowską (w okupowanej Warszawie) przechodziła różne fazy. Dodać jednak trzeba Annę Kowalską, z którą byłem czegoś bliżej. Na ogół za duże różnice i pokolenia i środowiska, w jego przedwojennym kształcie zupełnie mi nieznanego¹⁰.

Poeta bywał tak u Dąbrowskiej i Stempowskiego, jak i u Kowalskich, którzy w tym czasie mieszkali przez ścianę w tej samej kamienicy. Na Polnej pojawił się m.in. jako przedstawiciel organizowanej przez Zbigniewa Mitznera akcji „Wisła”, w ramach której podpisywano umowy z pisarzami na powojenne wydania ich aktualnie pisanych lub deklarowanych książek¹¹. Kowalska notowała w *Dziennikach*:

[Miłosz] Wręczył Jerzemu [Kowalskiemu] czek na sześć tysięcy i kontrakt. Wziął Pepysa. Zażądałam pięciuset złotych od arkusza. Miłosz przeczytał zbiorek wierszy, miłych, w łagodnej, „kosmicznej” zadumie, zdaje się nie bez wpływu Eliota¹². [...] Chwila była uroczą i spokojną, leżałam na kanapie i patrzyłam na różowe niebo i języki. Lubię, gdy Miłosz czyta mi wiersze. Nawet jego kokieteria nie jest mi niemiła, jak wtedy kiedy się wrócił ode drzwi, aby powiedzieć komplement, ale raczej lubię jego młodość niż jego samego, a może tylko lubię właśnie komplement (AK, Dz. 18 VI 1944).

⁹ Wyd.: C. Miłosz, *Legendy nowoczesności. Eseje okupacyjne*, słowo wstępne J. Błoński, Kraków 1996.

¹⁰ C. Miłosz, *Wygнання i powroty. Publicystyka rozproszona z lat 1951–2004. Część druga*, zebrali i oprac. pod kierunkiem A. Fiuta M. Antoniuk i in., Kraków 2019, s. 441.

¹¹ Zob. P. Mitzner, *Mój ojciec konspirator*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1998, z. 125, s. 17–66.

¹² T.S. Eliot, właśc. Thomas Stearns Eliot (1888–1965), poeta amerykańsko-angielski, przedstawiciel modernizmu, dramaturg, eseista, w 1948 r. laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Miłosz, zafascynowany twórczością Eliota, tłumaczył jego wiersze (zob. *Jalowa ziemia*, Kraków 1989).

Przyszła autorka *Safony* wyróżniała Miłosza, lubiła jego poezję i sztukę deklamacji, poeta zaś miał zaufanie do jej literackiego smaku¹³. Bez wątpienia znajomości tej towarzyszyła aura seksualności i ten rodzaj zażyłości, który być może chwilami przekraczał granicę niewinnego flirtu. Tymczasem Dąbrowska, zaniepokojona fascynacją przyjaciółki, w obronnym geście o względy przyjaciółki dyskredytowała rywala, odnotowując jego towarzyskie wybryki, o których gorliwie donosiła listownie Annie, gdy przebywała ona poza Warszawą („poeta Czesław upuścił jakąś panią, którą podniósł do góry, tak że utłukła sobie tyłeczek i obraziła się”, MD, 23 IV 1944)¹⁴. Każda z pisarek dostrzegała i podkreślała inną stronę osobowości Miłosza czy jego okupacyjnego życia.

Krótko po wojnie

Dąbrowska była częstym gościem w willi z ogrodem przy ul. Lindego 10, którą w 1945 r. otrzymał Jerzy Kowalski, gdy na zaproszenie prof. Stanisława Kulczyńskiego podjął się organizacji Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Pisarka, spędzając tam czasami po parę miesięcy, myślała nawet o przeprowadzce do miasta nad Odrą.

Jej uraz na tle kontaktów Miłosza z Kowalską przeniósł się na pierwszy powojenny okres. Wskazywałaby na to wzmianka Anny w liście opisującym udział w bankiecie na cześć „Odrodzenia”¹⁵, na co namówił ją Karol Kuryluk¹⁶. Podkreślanie, że poeta zachowywał się po dżentelmeńsku, miało zapewne uspokoić przyjaciółkę, ale sugeruje, że Kowalska nadal nie tała przed Dąbrowską awansów Miłosza, a nawet się nimi chwaliła. List Kowalskiej jest jednak ciekawy także jako zjadliwa charakterystyka zachowań kolegów po piórze, pisana ze świadomością sympatii i antypatii przyjaciółki.

¹³ Zob. list Miłosza do J. Iwaszkiewicza z 24 X 1947, w: C. Miłosz, *Zaraz po wojnie. Korespondencja z pisarzami 1945–1950*, Kraków 1998.

¹⁴ Listy M. Dąbrowskiej do A. Kowalskiej przechowywane są w Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, sygn. 2153, t. I–XXI, listy A. Kowalskiej do M. Dąbrowskiej tamże, sygn. 2063, t. I–XV. W niniejszym opracowaniu cytowane fragmenty listów oznaczono inicjałem nadawczyni i datą listu. Przytaczane teksty zostały poddane niewielkiej modernizacji w zakresie interpunkcji, nie ujednoczono pisowni zaimków, pisanych raz wielką, innym razem małą literą.

¹⁵ „Odrodzenie” – tygodnik społeczno-literacki, powstał w Lublinie we wrześniu 1944 r. W latach następnych pismo wydawane było w Krakowie (1945–1947), a potem w Warszawie (1947–1950). Do 1948 r. redaktorem „Odrodzenia” był Karol Kuryluk, następnie Jerzy Borejsza.

¹⁶ Karol Kuryluk (1910–1967), działacz polityczny i kulturalny, publicysta. W 1942 r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. Należał także do delegatury AK, dla której prowadził nasłuch radiowy i publikował biuletyny informacyjne. Organizował pomoc dla Żydów, umożliwiając im ucieczkę z lwowskiego getta i ukrywając. W 1944 r. przeniósł się do Lublina, gdzie redagował „Odrodzenie”. W 1945 r. zamieszkał w Krakowie. Od 1949 r. pełnił funkcje kierownicze w różnych wydawnictwach, w latach 1956–1958 był ministrem kultury i sztuki.

Żałuję niezmiernie, że tam byłam. Zachowywałam się jak hrabia de Monte Christo¹⁷, nie pijąc toastów, ale nawet różne pocieszne sytuacje nie bawiły mnie. Siedziałam między Zawieyskim¹⁸ a Andrzejewskim, naprzeciw wzruszonego prezesurą Iwaszkiewicz¹⁹ i próchnięjącego Parandowskiego²⁰. Opoдал siedziała Nałkowska, starzejąc się z godziny na godzinę ze złości. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Andrzejewski i Zawieyski są twoimi zagorzałymi wielbicielami. Wprost nie do wiary, czego to nie musiałam wysłuchiwać. Skończyło się tym, że popadłam w dziką rozpacz i wybiegłam. Towarzyszył mi Miłosz, bardzo dżentelmeński, ale wolałabym, aby tego wieczoru nie było (AK 5 IX 1945).

Można odnieść wrażenie, że między przyjaciółkami toczyła się swego rodzaju gra, ze strony Anny podszyta swoistym okrucieństwem; nie tylko nie ukrywała przed Marią swojego flirtu, ale celowo drażniła ją i prowokowała zwierzeniami.

Niektóre okoliczności początków kariery dyplomatycznej Miłosza

Choć w środowisku i w sferach partyjnych tzw. sprawa Miłosza, związana z jego decyzją pozostania na Zachodzie, wybuchła dopiero w 1951 r., jej początki sięgają okresu tuż-powojennego. Dąbrowska odnotowała w *Dziennikach* (zapis z 19 VIII 1945), iż Miłoszowi zaproponowano początkowo wyjazd na placówkę dyplomatyczną do Włoch lub Szwajcarii, choć działacze partyjni żywili „poważne zastrzeżenia co do jego wyjazdu” ze względu na zbytnią swobodę jego wypowiedzi. „Chodziło mi przede wszystkim o to, żeby się wydostać, a co dalej – to się zobaczy. Byle tylko nie być w tym ciśnięciu za gardło”²¹ – pisał.

Przed wyjazdem na placówkę Miłosz zostawił Dąbrowskiej do publikacji we współprojektowanym przez nią dwutygodniku literacko-społecznym „Warszawa” rękopisy dwóch wierszy. W liście z 27 XI 1945 pisarka szczegółowo opisywała Kowalskiej wizytę poety:

Przyszedł straszliwie smutny. Ktoś zrobił na niego donos, oczywiście fałszywy, jakoby pisał za granicę pesymistyczne listy o obecnej polskiej rzeczywistości, w ostatniej chwili

¹⁷ Tytułowy bohater powieści Aleksandra Dumasa *Hrabia Monte Christo* wyznawał zasadę, że w domu wroga nie przyjmuje się żadnego poczęstunku, gdyż odbiera to możliwość zemsty na gospodarzu.

¹⁸ Jerzy Zawieyski, właśc. Henryk Nowicki (1902–1969), dramaturg, prozaik, tłumacz, przed wojną aktor, m.in. w Reducie.

¹⁹ Na I Ogólnopolskim Zjeździe Delegatów ZZLP, który odbył się w dniach 30 VIII – 2 IX 1945 w Krakowie, na prezesa Związku wybrano jednogłośnie Jarosława Iwaszkiewicza.

²⁰ Jan Parandowski (1895–1978), prozaik, eseista, tłumacz, w 1955–1978 prezes Polskiego PEN Clubu. O stosunkach Dąbrowskiej i Parandowskiego Michał Rusinek pisał: „między tym dwojgiem ludzi wyczuwało się utajone niechęci. Nie sądzę, aby to było wynikiem czyjejkolwiek winy, fakt faktem, że utrzymywali chłodną, taktowną oczywiście, znajomość koleżeńską” (M. Rusinek, *Spotkania z duchami. Maria Dąbrowska*, „Kierunki” 1981, nr 28, s. 10).

²¹ *Podróżny świata. Rozmowy z Czesławem Miłoszem*, [rozm.] R. Gorczyńska, Kraków 2002, s. 81.

wstrzymali jego wyjazd. Dotąd siedzi w Warszawie, sprawę zażegnał, wyjaśnił, ale przez ten czas wydał wszystkie pieniądze, jest bez grosza [...] Zaproponowałam mu oczywiście pożyczkę, ale jej nie przyjął, natomiast chce dać wiersze do „Warszawy” (na którą nie mamy jeszcze koncesji) i prosi o honorarium. [...] Jeden z tych wierszy zostawił mi, pt. *Naród*²². Wiersz zresztą bez rymu, p. Stanisław wyrzekł: „To nie jest w ogóle żaden wiersz”, ale mnie się podoba bardzo. [...] Piłam z nim wódkę, a raczej piliśmy każde na swoją rękę (MD, 27 XI 1945).

W liście do przyjaciółki wysłanym następnego dnia pojawia się po raz pierwszy sprawa przekazania Miłoszowi tekstu Dąbrowskiej *Rozmowa oniemiałych*, przeznaczonego do publikacji w londyńskiej „Nowej Polsce”, która wkrótce stanie się źródłem kolejnych pretensji autorki do poety. Był to obszerny, 12-stronicowy zapis dyskusji nad referatem Dąbrowskiej poświęconym totalitaryzmowi pt. *Myśli o państwie*²³, dwukrotnie wygłoszonym w 1942 r. na spotkaniach konspiracyjnych.

Dziwne się dzieją rzeczy na tym świecie. Rano, kiedy przepisywałam *Rozmowę oniemiałych* dla Miłozsa (ma to zawieźć Słonimskiemu²⁴) [...] Miłosz przyniósł mi drugi wiersz, długi, równie dobry, a nawet pogodniejszy niż pierwszy (MD, 28 XI 1945).

Nie ma pewności, jaki jeszcze wiersz przyniósł Miłosz Dąbrowskiej. Być może była to *Podróż*²⁵ z 1942 lub 1943 r., której manuskrypt znajduje się w archiwum Dąbrowskiej w Muzeum Literatury w Warszawie. W liście do Kowalskiej Dąbrowska odnotowała wieczorną wizytę Miłoszów w przeddzień wylotu z Polski.

W poniedziałek przyszedł znów Miłosz. Przyniósł liryczny artykuł w związku ze śmiercią swej matki²⁶. Dobrze się z nim teraz rozumiemy, bo oboje popadamy w przygnębiającą apatię. Ja to nazywam „*l'angoisse du russe*”²⁷ – choć i tyle innych rzeczy wchodzi tu w grę. Łączy nas jeszcze jedno braterstwo – jego matka umarła, gdy nie mógł do niej pojechać²⁸ (MD, 5 XII 1945).

We wspomnieniach dotyczących okoliczności pierwszego po wojnie wyjazdu dyplomatycznego poeta ujawnił, że w grudniu 1945 r. otrzymał od Stanisława Stempowskiego list polecający do ważnej osobistości w maso-nerii amerykańskiej.

²² Zob. przyp. 41.

²³ Sprawę konspiracyjnych wystąpień i publikacji Dąbrowskiej omawiam w szkicu „*Myśli o państwie*” i „*kilka myśli, co nienowe*”. *Zagadki okupacyjnej publicystyki Marii Dąbrowskiej*, przygotowanym dla „Sztuki Edycji” 2021, nr 2.

²⁴ Antoni Słonimski (1895–1976), poeta, publicysta, satyryk, krytyk teatralny. Podczas okupacji niemieckiej przebywał na emigracji, w latach 1939–1940 w Paryżu, następnie w Londynie. W 1951 r. wrócił na stałe do Polski.

²⁵ *Podróż*, [inc.:] „Daleka była droga...”. Na rękopisie Miłosza zachowanym w archiwum Dąbrowskiej w Muzeum Literatury (sygn. 2111, k. 7) widnieje data powstania: 1943, pod drukiem w tomie *Ocalenia* (Warszawa 1945, s. 833–87) data: 1942.

²⁶ C. Miłosz, *Elegia*, „Polityka” 1987, nr 26, przedruk: „Dekada Literacka” 2009, nr 4. Weronika z Kunatów h. Topór Miłoszowa zmarła na tyfus brzuszny 22 listopada 1945 r. w wieku 58 lat w Drewnicy koło Gdańska, gdzie rodzina osiedliła się po wyjeździe z Kresów.

²⁷ *l'angoisse du russe* (franc.) – rosyjski smutek.

²⁸ Pisarka nie była przy śmierci swojej matki. Ludomira Szumska z d. Gałczyńska (1856–1927) mieszkała pod opieką córki Jadwigi w Białymstoku.

Jak po raz pierwszy wyjeżdżałem po wojnie na Zachód, to dostałem od pana Stanisława Stempowskiego list polecający do jakiegoś wielkiego masona. Uroczyście mi go wręczył i powiedział, że nigdy nie wiadomo, że może się przydać. Nigdy nie zrobiłem z tego użytku. Bałem się, że to może być graniem podwójnej gry. A ja nigdy nie prowadziłem podwójnej gry²⁹.

Mowa o Johnie H. Cowlesie³⁰. Poeta dostarczył list adresatowi około stycznia 1947 r. Nie jest znany badaczom życia i twórczości Miłosza; odpowiedź Cowlesa na list Stempowskiego ogłosił w 1993 Ludwik Hass³¹.

Dąbrowska, opisując pożegnalną wizytę Miłoszków 3 grudnia 1945 r. na Polnej, ani w liście do Kowalskiej, ani w *Dziennikach* nie wspomniała o owym glejcie, będącym wszak dowodem wielkiego zaufania i troski Stempowskiego. W eseju *O historii polskiej literatury, wolnomysłicielach i masonach* Miłosz opisał ton rozmowy na Polnej ostatniego wieczora przed wyjazdem:

Opinie Stempowskiego o sytuacji międzynarodowej były spokojnie-katastroficzne, a ponieważ były to też opinie Dąbrowskiej, warto o nich wspomnieć: ani śladu złudzeń, stawiania na zachodnich aliantów itp., przeciwnie, rodzaj rezygnacji wobec kataklizmu na miarę planetarną, jak u inteligencji rosyjskiej w *Doktorze Żiwago*. „Coś mi się zdaje – powiedział [Stempowski] – że to paskudztwo musi przewalić się przez cały świat”³².

Rozmowa z Dąbrowską i Stempowskim mogła dotyczyć sytuacji w kraju i przewidywanych kłopotów poety na Zachodzie, być może także w środowisku Polaków na uchodźstwie. Możemy sobie wyobrażać, że mówiono też o cenie płaconej za czynne funkcjonowanie w państwowej strukturze PRL-u. Andrzej Franaszek cytuje fragment napisanego na przełomie lat 1956 i 1957 nieopublikowanego szkicu autobiograficznego Miłosza pt. *Wymarsz z czarnej grotty*: reprezentowanie za granicą kraju przekształconego w prowincję totalitarnego obcego państwa – to rozwiązanie złe, hańbiące, którego dzisiaj się wstydzę. Ta pozycja strategiczna za granicą, bez zrywania więzów z krajem, wydawała mi się jednak najmniejszym złem³³.

²⁹ R. Gorczyńska, „*Podróżny świata*”, s. 40, 82. – O owym liście polecającym poeta pisał także w *Prywatnych obowiązkach* (zob. wyd. Kraków 2001, s. 176–177): „Morał tej powiastki ponadosobisty: w kraju narodowokatolickim, w którym usadowiła się u władzy grupka niedobitych w Rosji komunistów, «nas», to jest spadkobierców liberalnej inteligencji, zostało mało i masońska pomoc tradycyjnie przedstawiała się panu Stempowskiemu jako leżąca w naturze rzeczy”.

³⁰ John H. Cowles (1863–1954), w latach 1921–1952 Wielki Suwerenny Komandor Rady Najwyższej 33 stopnia masonerii amerykańskiej rytu szkockiego (jurysdykcja południowa). Stempowski utrzymywał z nim kontakty korespondencyjne w latach 1928–1933. Spotkali się osobiście po raz pierwszy w 1928 r., gdy to Cowles przyjechał z Berlina do Warszawy na rozmowy dotyczące uznania loży polskiej przez lożę amerykańską.

³¹ Maszynopis, BUW, sygn. 1791, k. 142. Zob. L. Hass, *Druga wizyta John'a Henry'ego Cowlesa w Polsce i jej późniejsze perypetie, 1936–1947 w świetle relacji i dokumentów*, „*Ars Regia*” 1993, nr 2/2 (3), s. 99–100.

³² C. Miłosz, *O historii polskiej literatury, wolnomysłicielach i masonach*, w: *Prywatne obowiązki*, Kraków 2001, s. 176. – W eseju *O „Dziennikach” Marii Dąbrowskiej* Miłosz dodawał: „Bardzo wielu ludzi wtedy tak myślało, co nie powinno dziwić w kraju dosłownie zmiążdżonym, a w dodatku poddanym usilnej propagandzie” (C. Miłosz, *Wygnańca i powroty. Publicystyka rozproszona z lat 1951–2004. Część druga*, s. 441).

³³ Cyt. za A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, s. 390. Oryginał w Beinecke Library. – „Cierpiełem i oskarżałem siebie o prostytuowanie się” napisze Miłosz w *Roku myśliwego*, Kraków 2001, s. 155.

O planach Miłosza związanych z pracą na placówce dyplomatycznej może świadczyć jego apel „do wszystkich kolegów-prozaików”, jaki w przeddzień wyjazdu wysłał do Zarządu Głównego ZZLP. Zapraszał kolegów do przysyłania do Wydziału anglo-amerykańskiego w MSZ („dla Czesława Miłosza, Konsulat Generalny R.P. w Chicago”) materiałów do antologii współczesnej literatury polskiej.

Zwracam się z tą prośbą między innymi do kol. kol. Dąbrowskiej, Iwaszkiewicza, Nałkowskiej, Parandowskiego, Wiktora, Andrzejewskiego, Brezy, Buczkowskiego, Brandysa, Broszkiewicza, Dygata, Otwinowskiego, Rudnickiego, Żukrowskiego. Zarząd Główny prosi o rozesłanie niniejszego zaproszenia do wszystkich oddziałów Związku

Warszawa 3 XII 1945³⁴.

Dąbrowska wobec Miłosza – podejrzenia i pretensje

W grudniu 1945 r. Dąbrowska dowiedziała się, że Anna jest w ciąży, co rozpoczęło w jej życiu wielomiesięczny okres głębokiej rozpaczki z powodu zdrady przyjaciółki, jak rozumiała ten fakt. „Sprawa Miłosza” w korespondencji pisarek w tym czasie to przede wszystkim podejrzenia Dąbrowskiej, że zapoczątkowany w czasie okupacji niewinny flirt między Kowalską i poetą przekształcił się w romans. Była nawet skłonna przypisać Miłoszowi ojcostwo mającego narodzić się wkrótce dziecka Anny. Wyliczając, kiedy rozpoczęła się ciąża przyjaciółki, pisała do niej:

18 sierpnia. W moim dzienniku zapisano: Miłosz był wtedy w Warszawie. Miłosz był wtedy w Warszawie. O, w jakie piekło ty mnie wtrąciłaś, z którego nic nigdy mnie już całkiem nie wydobędzie. Nigdy nic już nie wydrze z mojej świadomości tego podejrzenia (MD, 27 XII 1945).

Z punktu widzenia Dąbrowskiej było właściwie sprawą wtórną, kto był ojcem Tuli³⁵ – Jerzy Kowalski, Czesław Miłosz czy może jeszcze ktoś inny, ważny był sam fakt zdrady osoby jeszcze niedawno deklarującej bezwzględną miłość i lojalność. Zdradą tłumaczyła sobie Dąbrowska także brak reakcji Kowalskiej na prowokacyjne sądy o Miłoszu: „Aha, to dlatego tak przemilczałaś [podkr. – M.D.] wszystko, co pisałam o Miłoszu” (MD, 28 XII 1945). Zazdrosna nawet o korespondencję Anny z Miłoszem, pocieszenia przynoszącego tylko udrękę szukała w ponownym analizowaniu jej wcześniejszych listów, w których znajdowała raz deklarację miłości, innym razem wyraźnie sformułowane oczekiwanie wolności osobistej, jakkolwiek by to rozumieć. Nie potrafiąc przerwać toksycznego związku z Anną, Maria całą swoją bezradną frustrację lokowała w niechęci do mężczyzn z kręgu przyjaciółki, zwłaszcza do jej męża, Jerzego Kowalskiego, oraz – do Miłosza.

³⁴ Maszynopis, Muzeum Literatury, sygn. 2146, t. XVI, k. 28.

³⁵ Córka Kowalskich, Maria (Tula) urodziła się 27 maja 1946 r.

Tymczasem dla Kowalskiej poeta był w tym czasie przede wszystkim osobą, której mogła powierzyć swoje najczarniejsze niepokoje związane z opresyjną sytuacją w tuż-powojennej Polsce. Rozumieli się dobrze, ufali sobie, odczuwali podobnie. W *Prywatnych obowiązkach* Miłosz relacjonował rozmowę z nią, odbytą w 1945 r.:

Któregoś dnia szliśmy z nią ulicą w Krakowie i zaczęła mówić o wszystkim, co się dzieje, urywanymi zdaniem, przez ściśnięte gardło, aż chwyciła mnie za kłapy marynarki i trzęsła się od płaczu, całą koszulę miałem mokrą, próbowałem ją pocieszać, sam bez żadnego argumentu czy pociechy. To był płacz najczystszej litości, *caritas*. Prawda o roku 1945, o nieszczęściu kraju, w którym montowano naprędce aparat władzy z rzeźmieszków i bandziorów, nigdy nie została opowiedziana, przysypały ją zmyślenia i bajki³⁶.

Autor wydanego kilka miesięcy wcześniej poetyckiego tomu *Ocalenie*³⁷ był twórcą, którego Kowalska z każdą jego publikacją coraz wyżej ceniła: „Przeczytałam *Wiek kłęski* Słonimskiego³⁸ i *Ocalenie* Miłosza. Mój Boże, przecież to Mickiewicz użyty na potrzeby 1945 roku” (AK, 3 III 1946). Niestety, pisarka poprzestała na tej jednozdaniowej opinii, nie napisała też nigdy recenzji tego zbioru.

Tymczasem Miłosz kolejny raz srodze rozdrażnił Dąbrowską, przekazując Antoniemu Słonimskiemu bez jej zgody maszynopis wspomnianego wcześniej tekstu *Rozmowa oniemiałych*³⁹. Początkowo pisarka zgodziła się ogłosić *Rozmowę...* w redagowanej przez Słonimskiego londyńskiej „Nowej Polsce” i przygotowała tekst do druku, jednak w ostatniej chwili cofnęła zgodę na publikację, co oznajmiła Miłoszowi w przeddzień jego wylotu do Londynu. Jak twierdziła, Miłosz jej prośbę zignorował, o czym dowiedziała się po czasie i o co miała do niego szaloną pretensję. *Rozmowa oniemiałych* ukazała się w 1. numerze pisma z 1946 r.:

pomyślałam, że po ogłoszeniu tej rzeczy mogłabym może mieć tu przykrości, bo przecież „państwo” to „tabu”. Kiedy Miłoszowie u nas nocowali, chciałam wycofać ten artykuł. Powiedział, że ma go zapakowany na dnie walizki, kt[óra] jest w MSZ. Wobec tego prosiłam, żeby zachował go na pamiątkę, a Słonimskiemu nie dawał. Przyrzekł mi to, a jednak widać „nie wytrzymał” i dał. Trochę się tym zmartwiłam. Może mi to zaszkodzić (MD, 10 III 1946).

Wprost wyrażona jest tu obawa Dąbrowskiej przed kłopotami wynikającymi z publikacji tekstu krytykującego rolę państwa oraz ze współpracy z pismem środowiska emigracji, wobec którego zresztą Dąbrowska nie miała szczególnej sympatii. Pisarka dość łatwo przesądziła o nielojalności poety, nie biorąc pod uwagę ewentualności, że może to Słonimski, otrzymawszy tekst jej wystąpienia jedynie do lektury, zadysponował nim bez wiedzy Miłosza, a przede wszystkim bez zgody autorki.

³⁶ C. Miłosz, *Prywatne obowiązki*, s. 176.

³⁷ C. Miłosz, *Ocalenie*, Warszawa 1945.

³⁸ A. Słonimski, *Wiek kłęski. Wiersze z lat 1939–1945*, Warszawa 1945.

³⁹ M. Dąbrowska, *Rozmowa oniemiałych*, maszynopis w Muzeum Literatury, sygn. 2025, t. II, k. 83–95.

„Uszanowanie powikłań”

Swoistym pogodzeniem się Dąbrowskiej z Miłozsem była publikacja jego wiersza w 1. numerze dwutygodnika „Warszawa”, który za namową Jana Szczawieja i Jana Nepomucena Millera pisarka zgodziła się współredagować (ukazał się 19 maja 1946 r.).

Dziś miałam przykry dzień. Miller i Szczawiej przynieśli materiał do „W[arsza]wy”. Prócz mojego art[ykułu] są tylko dwa piękne wiersze: Dobrowolskiego (ten głupi chłopak jest wspaniałym poetą) i Miłozsa. Reszta – kompromitująca nędza – i nuda jak flaki z olejem (MD, 11–12 III 1946).

Obok słynnego artykułu Dąbrowskiej pt. *Conradowskie pojęcie wierności*, będącego polemiką z tekstem Jana Kotta *O laickim tragizmie Conrada*⁴⁰, znalazł się wiersz Miłozsa *Naród (Warszawa, 1943)*⁴¹. Łamy tego numeru stały się zresztą pokazującą zbieżności światopoglądowe pisarki i poety platformą, której tłem była conradowska perspektywa etyczna. Z rozważaniami Dąbrowskiej nad etyką Conrada korespondował m.in. wcześniejszy esej poety pt. *Obowiązek*⁴² z 1940 r., poświęcony *Korsarzowi*, w którym o bohaterze powieści autor napisał, iż „ginie, poświęcając się dla przegranej, beznadziejnej sprawy”⁴³, a także teksty opublikowane w 1957 r.: *Joseph Conrad widziany polskimi oczyma* oraz *Joseph Conrad dzisiaj*⁴⁴. W pierwszym Miłoz zdefiniował istotę okupacyjnej postawy Polaków, którzy „Szukali [...] u Conrada wsparcia dla rozpaczliwego i daremnego heroizmu, starając się naśladować te jego postaci, które wcielały wierność straconej sprawie”⁴⁵. Poeta wysoko cenił studia Dąbrowskiej o autorze *Lorda Jima*, czemu po latach dał wyraz w szkicu *Kwestia ciągłości*, pisząc, iż jej zbiór szkiców o Conradzie „wygląda bardzo nowocześnie i w niektórych swoich akcentach nawet prekursorsko w stosunku do prac zachodnich conradologów”⁴⁶. Doceniał jej zasługi w odniesieniu do autora *Lorda Jima*, podkreślając, że Eliza Orzeszkowa „skrzywdziła Conrada swoim znanym

⁴⁰ J. Kott, *O laickim tragizmie Conrada*, „Twórczość” 1945, nr 2, s. 137–160 (przedr. w: tegoż, *Mitologia i realizm*, Warszawa 1946).

⁴¹ „Warszawa” 1946, nr 1: M. Dąbrowska, *Conradowskie pojęcie wierności*, s. 2–4; C. Miłoz, *Naród* (Warszawa 1943), s. 5.

⁴² C. Miłoz, *Obowiązek*, „Gazeta Codzienna”, Wilno, nr z 28 III 1940. Przedr. „Znak” 1997, nr 12.

⁴³ Conradowski wątek w twórczości Miłozsa zaznaczył A. Franaszek w: *Miłoz*, s. 300.

⁴⁴ C. Miłoz, *Joseph Conrad in Polish Eyes*, „The Atlantic Monthly” 1957, nr 200; *Joseph Conrad heute*, „Die Gegenwart” 1957, nr 24. Przedr. obu szkiców w przekładach na język polski pt. *Joseph Conrad widziany polskimi oczyma* i *Joseph Conrad dzisiaj*, w: C. Miłoz, *Wygnanie i powroty. Publicystyka rozproszona z lat 1951–2004. Część pierwsza*, Kraków 2019, s. 448–463, 480–488.

⁴⁵ Zob. przyp. 42.

⁴⁶ C. Miłoz, *Kwestia ciągłości*, „Kultura” (Paryż) 1960, nr 6. Przedr. w: C. Miłoz, *Wygnanie i powroty. Publicystyka rozproszona z lat 1951–2004. Część pierwsza*, wyd. cyt., s. 605. – Miłoz miał na myśli tom M. Dąbrowskiej, *Szkice o Conradzie* (Warszawa 1959), zbierający jej teksty z lat 1924–1959.

artykułem⁴⁷, zarzucając mu zdradę”, Dąbrowska zaś „naprawiła krzywdę, przyczyniając się swoimi szkicami, jak mało kto w Polsce, do uszanowania jego powikłań”⁴⁸.

Kategoria „zdrady” i „porzucenia” przewija się przez opisywane tu relacje i sprawy, przede wszystkim jednak jest jednym z kluczowych wątków autobiograficznych utworów Miłosza, zaczynając od wiersza z roku 1937, którego incipit brzmiał: „W mojej ojczyźnie, do której nie wrócę...”⁴⁹. Ważna była także dla Dąbrowskiej, zwłaszcza w okresie, gdy jako płynne określano granice między heroizmem a zdradą. Domyślamy się, że kwestia „uszanowania powikłań” przez pisarza krajowego w stosunku do pisarza, który na stałe opuścił Polskę, miała dla Miłosza znaczenie fundamentalne; pisarz nie porównywał się z autorem *Wyrzutka*, ale znakomicie rozumiał „sprawę Conrada”⁵⁰.

Kowalska także myślała kategoriami Conradowskimi, jak choćby w komentarzu do powstałego około 1944 r. tomu esejów Miłosza *Legendy nowoczesności*, które знаła z tajnych zebrań literackich w domu Zygmunta Poniatowskich.

Eseje Miłosza zrobiły duże wrażenie na mnie. [...] Ale i z tej książki powiało mrozem. [...] Bohaterowie Conrada setkami tysięcy giną w tej chwili na całej kuli ziemskiej. Odważni w samotności, nieprzekupni. Giną. Dumniej niż książkę niezłomny, pokorniej niż lord Jim. A świat nadal jest giełdą pozorów i roi się od fałszywych proroków rozsiadłych nad gnojówkami⁵¹.

Tymczasem niechęć Dąbrowskiej do Miłosza ciągle jeszcze przenosiła się na ocenę jego poezji, także wtedy, gdy zestawiała ją z twórczością poetów krajowych:

St[anisław] Rysz[ard] Dobrowolski i Broniewski (obydwaj pijacy) to jedyni wielcy poeci poskamandryckiego pokolenia. Ich bezpośrednie natchnienie jest o wiele gorętsze i bardziej komunikatywne niż u Miłosza (MD, 6–8 IV 1946).

Mogłoby to wskazywać na nieakceptowanie przez nią modelu poezji ukierunkowanej na refleksję ontologiczną, być może jednak świadczy głównie o dominowaniu pretensji osobistej natury. Wydaje się, że dopiero lektura *Traktatu moralnego*⁵² kazała jej zmienić zdanie o twórczości Miłosza. Tym razem utwór ten stał się głównie powodem kąśliwej uwagi pod adresem prezesa ZLP. Zastanawiające jest jednak, że zwykle notując w dzienniku

⁴⁷ E. Orzeszkowa, *Emigracja zdolności*, „Kraj” 1899, nr 16, s. 9.

⁴⁸ C. Miłosz, *Maria Dąbrowska: Zaczynając od Klamath*, w: tegoż, *Wygnań i powroty... Część druga*, s. 25.

⁴⁹ C. Miłosz, *W mojej ojczyźnie*, w: *Wiersze*, t. 1, Kraków–Wrocław 1985, s. 67.

⁵⁰ Porównanie stosunku do twórczości Conrada Dąbrowskiej i Miłosza wydaje się bardzo interesujące, wykracza jednak poza ramy tego tekstu. Warto przywołać tu inspirującą pracę Jolanty Dudek, m.in. *Miłosz wobec Conrada 1948–1959*. Kraków 2014 i studium tejże badaczki *Marii Dąbrowskiej „Szkice o Conradzie” (1959) czytane dzisiaj*, w: *Rozczytywanie Dąbrowskiej*, Kraków 2018, s. 209–227.

⁵¹ A. Kowalska, *Dzienniki 1927–1969*, Warszawa 2008, s. 78.

⁵² C. Miłosz, *Traktat moralny*, „Twórczość” 1948, nr 4, s. 5–16.

obszerne oceny swoich ważniejszych lektur, temu utworowi nie poświęciła najmniejszej nawet wzmianki, a w liście do Kowalskiej wspomniała o *Traktacie* mimochodem w końcowym dopisku.

Przeczytaj w bieżącym [umie]rze „Nowin” (gdzie jest i mój *Pepys*) Wata *Kronikę nie dobrowolną* i Iwaszkiewicza *List do Felicji*⁵³, w którym wydrwił piękny *Traktat o moralności* Miłosza. Ciekawa jestem – za ile? (MD, 11–12 VIII 1948).

Świadoma korespondencji między Kowalską a Miłoszem i przekonana o ich intymnym charakterze, autorka *Nocy i dni* nie kryła, że chciałaby poznać jej treść: „Dużo bym dała za to, by móc przeczytać ten list, którego treść pozostanie dla mnie na zawsze tajemnicą” – pisała do przyjaciółki (MD, 12 XI 1948), nie wiedząc, że w istocie był on podziękowaniem Kowalskiej za kondolencje po śmierci męża, a także za książki przysłane jej przez Miłosza oraz kilka zdawkowych słów o codziennej egzystencji⁵⁴. Tajemnica tej korespondencji długo jeszcze była dla Dąbrowskiej powodem niepokoju.

Wizyta Miłosza w kraju w 1949 roku

Późną wiosną 1949 r. Miłosz w ramach urlopu przyjechał z Ameryki do Europy, zostawiając za oceanem żonę i synka; zatrzymał się na jakiś czas w Paryżu, a 24 maja przybył do Warszawy, gdzie spotykał się z wieloma osobami, zapowiedział odwiedziny u Kowalskiej, przedtem odwiedził Dąbrowską, która donosiła Annie:

Pisanie *Pepys*a przerwała mi straszliwie niespodziewana wizyta... Miłosza. Będzie w kraju do 10 lipca i ma być u Ciebie. Nie pytał jednak o Twój adres, skąd wnoszę, że jesteś z nim w korespondencji. Tak mnie to zgryzło, że niewiele zrobiłam, choć to już wespół do drugiej (MD, 11 VI 1949).

Kowalska próbowała neutralizować pretensje przyjaciółki, cierpliwie odwołując się do faktów, które Maria odczytywała opacznie.

Maryjko, co Ty za głupstwa potrafisz wypisywać z racji biednego Miłosza, który by dopiero się zdumiał. Widzę, jak bardzo jesteś biedna, wyczerpana tą pracą nad siły, że możesz ulegać takim halucynacjom. Moja droga, naprawdę moje uczucie do Ciebie jest czymś co istnieje. Dla mnie jesteś całym bogactwem życia, wspaniałością, dumą. Jakżeż mogłabym pragnąć Cię utracić. Wiesz, że to nieprawda, tylko mnie męczysz (AK, 15 VI 1949).

⁵³ „Nowiny Literackie” 1948, nr 33: [Fragm. przekł.: *The Diary of Samuel Pepys*] pt. *Pan Samuel i Debora*, oprac. M. Dąbrowska, s. 3–4; J. Iwaszkiewicz, *Traktat moralny*, s. 7; A. Wat, *Kronika, ale nie – dobrowolna*, s. 2. – Zob. też J. Iwaszkiewicz, *Jeszcze o Traktacie moralnym*, „Nowiny Literackie” 1948, nr 41, s. 7. – Warto przypomnieć, co w 1957 r. w *Traktacie poetyckim* Miłosz napisał o Iwaszkiewiczu: „Z barwnych kamieni składał gospodarstwo/Publicznym sprawom obcy Iwaszkiewicz,/ Mówca późniejszy, tudzież obywatel/ Pod naciśkiem twardej konieczności”.

⁵⁴ List A. Kowalskiej do C. Miłosza z 7 XI 1948. Zachowaną korespondencję A. Kowalskiej (4) i C. Miłosza (6) ogłosiła Ewa Kołodziejczyk w: „*Ale cóż ma począć poeta, jeśli nie może wyrażać litości i grozy?*”. *Korespondencja Czesława Miłosza i Anny Kowalskiej z lat 1948–1950*, „Teksty Drugie” 2019, nr 3 s. 353–367. Powyższy cytat zob. tamże, s. 356.

Wprawdzie Kowalska napisała do przyjaciółki, że jej „obawy miłoszowe okazały się zupełnie nieistotne, bo nie przybył”, jednak już kilka dni później zanotowała krótko w *Dziennikach*: „Miłosz przyjechał”. Nie wiemy, jak przebiegło ich spotkanie, pisarka odnotowała jedynie plany twórcze poety: „PIW zamawia u Miłosza tłumaczenie Szekspira” (AK, Dz 25 VI 1949), co najwyraźniej wydało jej się najważniejszą sprawą omawianą w trakcie wizyty.

Z czasem w relacjach między przyjaciółkami następowało uspokojenie, tak przez obie wyczekiwane. Przeglądając listy od Marii z ostatnich kilku miesięcy, Anna dostrzegła w nich świadectwo własnych przewinień, przepraszając przyznając, że posługując się osobą Miłosza, dokonywała wobec przyjaciółki manipulacji emocjonalnej.

Ileż to Ci sprawiam kłopotu, ile przysparzam niepokoju, jak mało daję radości. Jak śmieszne jest m.in. kokietowanie Cię Miłoszem, głupie i lichutkie. Tak jednak ulega człowiek jakiemuś mechanizmowi i w stosunku do tego, na kim mu zależy używa subtelnych jak i najgrubszych forteli, aby podtrzymać zainteresowanie, zatrzymać uczuciową czujność (AK, 11 X 1949).

„Z Przybosia i Miłosza robię jednego poetę”

Trudno się dziwić, że w obliczu uprzedzeń Dąbrowskiej Kowalska powściągliwie pisała do przyjaciółki o twórczości Miłosza. Jednak nie kryła, że śledzi jego publikacje i że inspirują ją do przemyśleń o literaturze.

Bardzo podobał mi się w ostatnim „Odrodzeniu” wiersz Miłosza *Do Swifta*⁵⁵. O ileż poeci są szczęśliwsi: jakie *innuenda*⁵⁶ są możliwe, asocjacje, przemykania, perfidie autorskie. A cóż w prozie? Kawa na lawę! I to jeszcze kiedy język wedle panującej mody wieku stał się „klarowny”, czyli prozaicznie prozaiczny, nic a nic nie da się „niestosownego” powiedzieć (AK, 30 V 1949).

Listy Kowalskiej wskazują, że ślad przyjaźni z poetą i ich rozmów odnajdziemy w jej twórczości. Sugeruje to wzmianka o opowiadaniu *Przechadzka*⁵⁷, które było próbą zapisu prowadzonych przez nią dyskusji o literaturze, które zamierzała ogłosić w „Zeszytach Wrocławskich”.

Ile jest do napisania pięknych studiów o tym dziwnym zjawisku, jakim jest człowiek-pisarz, o losach książek. Biedzę się nad tym, jak oddać rozmowy o literaturze, kilka takich rozmów pamiętam *in crudo*⁵⁸, ale napisane brzmią pedantycznie. Z Przybosia i Miłosza robię jednego poetę [podkr. – E. G.], na co obaj by się śmiertelnie obrazili. Chcę dać po jednym przedstawicieli z każdego zawodu w moich „przechadzkach” (AK, 20 XII 1949).

W „Zeszytach Wrocławskich” także Dąbrowska zamierzała umieścić oparte na wspomnieniu z okresu okupacji opowiadanie *Skórka od słoniny*. Pierwotnie było przeznaczone dla „Twórczości”, ale jego publikację

⁵⁵ W „Odrodzeniu” 1949, nr 22, s. 1–2 Miłosz opublikował wiersze: *Do Jonatana Swifta*, *Kolendnicy* [!], *Koncert*, *Ocean*, *Szydercza piosenka o porcelanie*.

⁵⁶ *innuendo* (ang.) – podtekst, insynuacja.

⁵⁷ A. Kowalska, *Przechadzka*, „Zeszyty Wrocławskie” 1949, nr 3/4, s. 52–58.

⁵⁸ *in crudo* (łac.) – w stanie surowym, pierwotnym.

zablokowała cenzura krakowska. Pisarka liczyła na łaskawsze oko cenzora wrocławskiego przy ocenie tekstów planowanych do numeru.

Jak słyhać, już nie tylko „Twórczość”, ale i „Odrodzenie” przestały istnieć. Nie ma więc gdzie drukować. Ale czy w tym czerwcowym numerze będzie tyle miejsca, ile na tę głupią *Skórkę od słoniny* potrzeba? Masz do niego już taki ogromny *essey* Miłosza i jego wiersze. Pewno będzie i coś Twojego, może wolałabyś sama z nim w tym numerze figurować? Ale jeśli nie umieszczę tego w „Zeszytach”, to pewno nigdzie, co jest jednak trochę przykrością, tyle się napracować (MD, 23 III 1950).

Wiosną 1950 r. Miłosz wysłał Kowalskiej do „Zeszytów” wiersze *Narodziny, Do Tadeusza Różewicza*, poety⁵⁹ oraz *Warsztat grafiki ludowej (El Taller de Gráfica Popular)*, a także artykuł *Obyczaje*⁶⁰, które w całości zostały zatwierdzone przez cenzurę. Przeciwnie niż opowiadanie Dąbrowskiej – ponownie odrzucone. Tak więc nieodgadnione wyroki urzędu kontroli spowodowały, że tym razem jej nazwisko nie pojawiło się obok nazwiska Miłosza na łamach tego samego numeru pisma.

Przed decyzją o emigracji – wizyta Miłosza w kraju w grudniu 1950 roku

O planowanym przyjeździe Miłosza do Warszawy pod koniec 1950 r. Kowalska dowiedziała się z jego ostatniego listu wysłanego ze stolicy Francji, gdzie od 5 października 1950 r. pełnił funkcję I sekretarza do spraw kulturalnych w Ambasadzie RP. Pisał, że nie wie, czy będzie „miał dość czasu, żeby odwiedzić Wrocław”, i prosił o przesłanie „Zeszytów Wrocławskich” do Paryża⁶¹. Dąbrowska zaś odnotowała w *Dziennikach*, że Miłosz przez Anielę Micińską zapowiedział swoją wizytę na Polnej:

O 9-tej [wieczorem] całkiem nieoczekiwanie przyszedł Miłosz i siedział przy herbacie z pierniczkami oraz winie bułgarskim do wpół do 12-tej. Był po paru libacjach, więc nieco bardziej ożywiony i słabiej niż innymi razy odczuwałam, że się nudzi w moim towarzystwie. Ale drapał się jeszcze bardziej niż zwykle⁶² i to w całkiem nieprzystojny sposób. Pytałam, czy Cię odwiedzi, na co odpowiedział w wymijający sposób. Więc teraz myślę, kiedy będzie u Ciebie, bo że będzie, jestem tego pewna (MD, 26 XII 1950).

⁵⁹ Miłosz miał wątpliwości co do publikacji tego wiersza. Pisał do Kowalskiej: „Co do wiersza *Do Różewicza*, to posyłam go w pierwszej redakcji i upoważniam Panią, znając *exquisite taste* [znakomity gust] albo do wydrukowania jak jest, albo do wydrukowania tylko jednej strony tego wiersza i pominięcia tego co jest na następnej, bo może te uszczypliwości są niepotrzebne (względnie wyrzucenia tego wiersza w ogóle). Trudno mi o właściwe proporcje, pani łatwiej to wyczuć” (list z 23 II 1950). W kolejnym liście (niedatowanym, który Kowalska otrzymała 11 V 1950) pisał: „niech Pani lepiej wyrzuci ten wiersz do Różewicza. Bo ten jest ezoteryczny”. Cyt. za: C. Miłosz, *„Ale cóż ma począć poeta...”, s. 363.*

⁶⁰ Druk „Zeszyty Wrocławskie” 1950, nr 1/2, s. 64–69.

⁶¹ List niedatowany z jesieni 1950. Druk w: *„Ale cóż ma począć poeta...”, s. 365.*

⁶² Jak można wnosić z relacji Miłosza, uciążliwe swędzenie skóry miało podłoże somatyczne. „Żaloszny, cierpiący na nerwową świerzbiączkę, tak że drapałem się do krwi” – pisał o swoim stanie psychicznym w czasie pobytu w Maisons-Laffitte w 1951 r. Zob. C. Miłosz, *Rok myśliwego*, Kraków 2001, s. 314.

Po przyjeździe do Warszawy poeta miał poczucie, że koledzy unikają i boją się go, zakładając, że albo ma szczególne relacje z władzą, albo jest naiwnym głupcem, z którym niebezpiecznie było się zadawać.

Moją lojalność obracali w pośmiewisko i czułem się wśród nich w Warszawie jak głupi Jasio, który dobrowolnie wszedł do jaskini uzbrojonych po zęby gangsterów. Nie żałuję jednak dzisiaj niczego. Owej podróży nie nazwałbym pomyłką, bo koszmar stalinowskiej Polski był mi potrzebny, żeby moja rozpacz należycie wezbrała, a cynicy, zbyt pewni, że teraz im już się nie wymknę, zwolnili mnie z wszelkich moralnych zobowiązań⁶³.

To uczucie „milczącej podejrzliwości”⁶⁴ sprawiało, że kontaktowałem się z tylko z tymi nielicznymi kolegami pisarzami, którym ufałem, choć nie wtałem im ich w szczególności swojej sytuacji. Skoro odwiedził Dąbrowską, skonsternowaną niejasnymi dla niej przyczynami wizyty – musiał z całą pewnością ufać i jej. Odczuwał też potrzebę rozmowy z Kowalską, która lojalnie donosiła przyjaciółce o prośbie poety:

A teraz co do Czesława. W liście prosił mnie, abym przyjechała, gdy będzie w Warszawie, bo nie będzie mógł być we Wrocławiu. Bardzo by mi było miło z nim się widzieć, słyszeć jego nowe wiersze i to co przeżywa, ale wierz mi, wołę go nie widzieć, bo znowu myślałabyś Bóg wie co, a fałszywie. Bo Twoje rozeznanie jest fałszywe, o ile chodzi o niego. [...] Jest Maciuś⁶⁵ i nie ma innych bogów oprócz niego (AK, 29 XII 1950).

Kowalska także nie знаła celu zapowiedzianej wizyty Miłosza na Polnej. Dąbrowska zaś w nieakceptowanym przez nią zachowaniu się poety dostrzegła jedynie egoizm, brak taktu i gruboskórność, o czym świadczy fragment jej list do Kowalskiej:

Wczoraj biedna pani Miciń[ska]⁶⁶ przyszła zgodnie ze swoim projektem, ale nieoczekiwanie dla mnie, która wiedziałam już od Czesia („taki podobny do mego syna”), że nie będzie więcej u mnie. Zdaje się, że więcej niż na przyjęciu tu, zależało mu na nieprzyjęciu „z poczciwą Bunią”. Biedna starsza pani skarżyła się na brutalność tego „najukochańszego kolegi syna”. Gdy przez telefon zapytała, czy jeszcze u niej będzie, odburknął: „Ja u rodzonej babki nie byłem, nie mam czasu”. A gdy spytała, że może mu dać jakieś drobiazgi dla córki, odpowiedział w telefonie: „Proszę przyjść przed dziewiątą. Tylko do 9-tej rano jestem w hotelu”. Brutalny, oschły typ – nie mam ochoty zajmować się nim jako konkurentem do czyjejs, powiedzmy, ręki; chociaż w oczach zakochanej kobiety (a każda kobieta jest zakochana przynajmniej w komplementach zakochanego) są też pewno zalety (MD, 29 XII 1950).

„Sprawa Miłosza” w środowisku literatów

Wiadomość o tym, że poeta poprosił o azyl we Francji, dotarła do Polski około 12 lutego 1951 r. za pośrednictwem stacji Voice of America i była zaskoczeniem dla wielu jego kolegów i przyjaciół. Tzw. sprawa Miłosza

⁶³ C. Miłosz, *Rodzina Europa*, Warszawa 1990, s. 301.

⁶⁴ Tamże, s. 306.

⁶⁵ Maciuś – tak Kowalska nazywała pieściotliwie Dąbrowską.

⁶⁶ Maria z d. Andrycz Micińska (1881–1954), matka Bolesława (1911–1943), poety, krytyka literackiego i filozofa i Anieli (Neli) z Micińskich Ulatowskiej (1908–1992), romanistki, tłumaczki. Poeta poświęcił rodzinie Micińskich hasło w *Abecadle Miłosza*, Kraków 1997, s. 177–181.

obrosła literaturą, sam poeta też odnosił się do niej wielokrotnie. Ważne wydaje się jego stwierdzenie, że za „decyzją zerwania z Polską stał w końcu odruch moralny”⁶⁷. Przywoływał dwa wydarzenia: nieodczytanie ze względów politycznych memoriału Alberta Einsteina na Kongresie w Obronie Pokoju w 1948 r. oraz sytuację, której był świadkiem pewnej nocy 1949 r. w Warszawie: „zobaczyłem jeepy wiozące aresztowanych. [...]. Wtedy zdałem sobie sprawę, w czym biorę udział”⁶⁸. Przed wyjazdem do Francji raz jeszcze odwiedził Kowalską we Wrocławiu, co pisarka odnotowała w diariuszu:

Dwa razy pocałował mnie, z niezwykłą delikatnością powiedział: „Jestem szczęśliwy, że panią znam”. A zresztą jego sposób bycia, ale tylko gdy jesteśmy sami, sposób wpatrywania się, odmienny ton głosu, określa ten stosunek. Mowy nie ma o miłości, a nawet przyjaźni, nie zatroszczyłby się, czy żyję, ale widzenie to jest dla niego przeżyciem. Jest i dla mnie (AK, Dz. 15 I 1951).

Było to pożegnanie, czego Kowalska domyśliła się po czasie. Każda z przyjaciółek poświęciła pozostaniu Miłosza na Zachodzie uwagę w swoich dziennikach, jednak rzadko i ostrożnie pisały o tym do siebie – to nadal był drażliwy temat. Oceniały to wydarzenie inaczej: „uciekl” i „wybrał wolność” – oskarżycielsko i ironicznie pisała Maria (Dz. 19 II 1951), dodając, że płaci za nią „mówiąc w radiu amerykańskim o nieznośnym życiu w kraju, choć tego życia wcale nie zna” (MD, Dz. 11 IX 1951), Anna nazwała je „prośbą o prawo azylu” (AK, Dz. 21 II 1951).

Ledwie w kraju przebrzmiały echa „sprawy Miłosza”, prawdziwą burzę wywołała w 1953 r. publikacja jego *Zniewolonego umysłu* w Instytucie Literackim w Paryżu⁶⁹. Fragment traktatu pt. *Ketman* ukazał się wprawdzie w paryskiej *Kulturze* (1951, nr 7/8), dopiero jednak lektura całości wywołała piorunujące wrażenie, co odnotowała Dąbrowska w *Dziennikach* (pod datą 30 III 1954). W tym czasie żadna z pisarek jeszcze książki nie znała. Odnotowywały ferment wokół tej publikacji, nie wyrażały jednak własnych opinii ani w dziennikach, ani w listach prywatnych. Dopiero w zapisie dziennikowym Dąbrowskiej z 1956 r. odnajdujemy pierwszy ślad lektury:

Zniewolony umysł wyklinanego Miłosza mógłby dziś być drukowany w Polsce sowieckiej. Czego nasza prasa nie wypisuje! Nagle zatętniło w niej życiem (MD, Dz. 26 III 1956).

Na przypomnienie zasługuje sprawa wykorzystania przez władze państwowe nazwiska Miłosza w akcji propagandy wyborów do Sejmu PRL, rozpisanych na 17 stycznia 1957 r. Tekst poety, nadany 13 stycznia 1957 r. przez rozgłośnię BBC, po trzech dniach został bez jego wiedzy i zgody opublikowany w skróconej formie w „Życiu Warszawy” (nr 13, s. 3), a następnie z dalszymi ingerencjami przedrukowany w innych dziennikach⁷⁰; w gazecie warszawskiej

⁶⁷ R. Gorczyńska, „Podróżny świata”, s. 311.

⁶⁸ Tamże, s. 309.

⁶⁹ C. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Paryż 1953.

⁷⁰ W pełnej postaci został opublikowany po raz pierwszy (pod tytułem nadanym w 1957 r. przez redakcję „Życia Warszawy”) w: C. Miłosz, *BBC o wyborach w Polsce. Znamienny*

usunięto około połowy wypowiedzi, nie zaznaczając miejsc opuszczonych⁷¹. Wypowiedź Miłosza spodobała się Dąbrowskiej, nieświadomej manipulacji:

Przesyłam również wycinek z „Życia W[arsza]wy” ze świetną „mową wyborczą” twojej sympatii, Czesława Miłosza – ogłosiło to BBC. Kazia [Muszałówna]⁷² zaręcza, że nie zmienili, słyszała to w BBC. Wielu ludzi po tym wystąpieniu Miłosza zdecydowało się głosować i to bez skreśleń. Co więcej po długich rozmyślaniach i ja zdecydowałam się parę słów w sprawie wyborów napisać. Zrobiłam to w przeddzień przeczytania Miłosza, jego głos umocnił mnie w przekonaniu, że dobrze robię (MD, 17 I 1957).

Aprobata Dąbrowskiej wiązała się zapewne z faktem, iż także ona sformułowała apel o wzięcie udziału w wyborach, napisany na prośbę redakcji „Życia Warszawy”⁷³. Kowalska, choć też przeczytała tekst poety, nie skomentowała go w żaden sposób, informując jedynie przyjaciółkę, że nad Zakopanem „latał samolot zrzucający ulotki zachęcające do głosowania” (AK, 18 I 1957). Także w *Dziennikach* przemilczała tę publikację, być może rozczarowana jej drukowaną wersją.

Nie wiemy, czy w latach następnych pisarki rozmawiały o Miłoszu; w listach wspominany był sporadycznie, a jedynie w dziennikach od czasu do czasu znajdziemy luźne wzmianki po lekturze jego tekstów. Dąbrowska jak zwykle zgłaszała zastrzeżenia:

W nocy czytam w „Preuves” (nr poświęcony Camus’owi) Miłosza rzecz o Camus’ie. Świetnie napisane, ale nie zachwyca mnie, żeby nawet w takiej okazji pisać wyłącznie o sobie. Dla Miłosza wszystko jest okazją do wielkiego *plaidoyer*⁷⁴ własnej sprawy (MD, Dz. 7 IV 1960).

Jej nastawienie do twórczości poety zmieniała zasadniczo lektura wydanej w 1958 r. w Paryżu *Rodzinnej Europy*, którą przeczytała późno, bo w połowie 1961 r., i – nie mogła oderwać się od lektury. Odłożywszy na bok urazy osobiste, potrafiła ze znanstwem oddać poecie sprawiedliwość i postawić dzieło na najwyższym literackim podium, zasadnie wynosząc je wyżej książki Juliena Bandy.

Rodzina Europa to znakomita monografia jednostki wpisanej w Koło Historii. To niemal monografia każdego z nas. Jako wydarzenie literackie to nowa *Zdrada klerków*⁷⁵

głos, w: C. Miłosz, *Wygnania i powroty. Publicystyka rozproszona z lat 1951–2004. Część pierwsza*, s. 431–434.

⁷¹ W edycji *Wygnania i powroty... Część pierwsza*, Kraków 2019 fragmenty wycięte zaznaczono pogrubioną czcionką, np. we fragmencie ze s. 434: „Odpowiedzialność partii, która z obcych rąk wzięła władzę, zrujnowała gospodarkę, spowodowała śmierć albo nędzę tylu ludzi, jest olbrzymia”.

⁷² Kazimiera Muszałówna (1902–1978), publicystka, działaczka sportowa. Razem z Jerzym i Anną Kowalskimi była członkiem lwowskiego zespołu Przedmieście. Brała udział w Zjeździe Pracowników Kultury we Lwowie w 1936 r. Po wojnie pracowała w Biurze Odbudowy Stolicy, a w latach 1946–1968 w „Życiu Warszawy”, prowadziła dodatek naukowy „Świat się zmienia”.

⁷³ M. Dąbrowska, *Parę słów o wyborach*, „Życie Warszawy” 1957, nr 16, s. 3.

⁷⁴ *plaidoyer* (franc.) – rzecznictwo, apologia.

⁷⁵ *Zdrada klerków (La Trahison des Clercs)* – książka Juliena Bandy, francuskiego pisarza i filozofa, wydana w 1927 r., mówiąca o nastawieniu inteligencji twórczej (klerków) do zagadnień politycznych i społecznych.

– tylko lepsza, bo tamto oskarża – to wyjaśnia. Benda wywyższył się nad clerków. Miłosz stara się skromnie a wszechstronnie i przenikliwie mówić o jednym z nich – i nie waha się siebie samego stawić na cenzurowanym (MD, Dz. 17 VII 1961).

„Z należnym szacunkiem”

W wydanym w 1997 *Abecadle Miłosza* brak jest sylwetki Anny Kowalskiej, co sugeruje, że nie była dla poety osobą szczególnie ważną. Ich zachowana korespondencja świadczy o tym, że znajomość nosiła charakter pół-oficjalny, pół-przyjacielski. W krótkich, związanych ze sprawami publikacji listach zwracali się do siebie per „Droga Pani Anno”, „Drogi Panie Czesławie”, nie znajdziemy w nich aluzji świadczących o bliższej zażyłości. Dopiero w tekście poświęconym Dąbrowskiej w *Abecadle Miłosza* dostrzeżemy aluzję do intymnej sfery życia pisarek:

Jestem winien wobec Dąbrowskiej okropnej gafy, i mimo że jej wzmianki o mnie są chłodne, i tak wyszedłem obronną ręką, zważywszy na ogrom mojego przestępstwa. Otóż odnosiłem się do pani Marii z należnym szacunkiem, ale nigdy nie przyszło mi do głowy, że można na nią spojrzeć jak na kobietę. [...] A nic nie wiedziałem o tym, co stało się powszechnie znane dopiero czytelnikom jej dzienników, to znaczy o jej stronie, by tak rzec, lubieżnej⁷⁶.

Czytając wydane pośmiertnie *Dzienniki* Dąbrowskiej, Miłosz zapewne domyślił się, jakiego rodzaju osobiste pretensje miała do niego pisarka, stąd to nieco żartobliwe określenie: „ogrom mojego przestępstwa”. Ale i tu nie wspomniał osoby Kowalskiej, przypomniał jednak, że boleśnie uraził Dąbrowską, stawiając jej twórczość na równi z dziełem autorki *Nad Niemnem* („Dąbrowska podobno się na mnie obraziła, bo porównałem ją gdzieś z Orzeszkową”)⁷⁷.

Widziane z perspektywy czasu „sprawy Miłosza”, odczytywane z korespondencji i dzienników pisarek, nabierają innego, mniej bulwersującego wymiaru – czas wiele zagadek pozbawił ważności, inne nieco rozjaśnił, dając (czasami hipotetyczne) odpowiedzi na stawiane wówczas pytania. Mało znana sprawa osobistych relacji Kowalskiej i Miłosza, choć w korespondencji pisarek wracała wielokrotnie – dawno już przebrzmiała i z upływem czasu wyblakła. Nie rozjaśnia jej też świadectwo zięcia Kowalskiej, Cezarego Gawrysia, który opisywał spotkanie córki pisarki, a swojej zmarłej żony, Marii (Tuli) z Miłoszem w lipcu 1980 r. w Paryżu:

Na kilka dni Tula zatrzymała się w siedzibie Pallotników przy rue Surcouf, gdzie akurat przebywał Czesław Miłosz, zaprzyjaźniony z księdzem Józefem Sadzikim. Gospodarze

⁷⁶ C. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 95.

⁷⁷ Tamże. Por. C. Miłosz, *Maria Dąbrowska: Zaczynając od Klamath*, „Kultura”, Paryż 1962, nr 6, s. 3–11, przedr. w: *Wygnania i powroty. Publicystyka rozproszona z lat 1951–2004. Część druga*. – O porównaniu Dąbrowskiej do Orzeszkowej Miłosz pisał też w: *Prywatne obowiązki wobec polskiej literatury*, „Kultura” (Paryż) 1969, nr 10, przedr. w: *Prywatne obowiązki*, Kraków 2001.

i goście spotykali się przy stole. Kiedyś po obiedzie Miłosz podszedł do Tuli i powiedział jej ni stąd ni zowąd: „Kochałem Pani Matkę”. Tylko trzy słowa. Nie zadał Tuli żadnego pytania – co robi w życiu, jak czuje się w Paryżu. Taki był, skoncentrowany na samym sobie⁷⁸.

Wątek relacji osobistych między Anną Kowalską a Czesławem Miłoszem jest elementem lektury dokumentów osobistych pisarek czytanych z punktu widzenia intymistyki. Wyłuskany z ogromnej korespondencji Dąbrowskiej i Kowalskiej mógłby niesłusznie sugerować, że listy dotyczą głównie łączącego pisarki związku i wynikających z niego problemów. Prawda jest bardziej złożona – to korespondencja dwóch wyjątkowych umysłowości intelektualnych; listy pisarek wypełnione są oryginalnymi opiniami, świetnymi diagnozami sytuacji społecznej i politycznej, ciętymi recenzjami książek i artykułów, relacjami o środowisku pisarskim i codziennym życiu społeczeństwa. Natomiast główna „sprawa Miłosza”, czyli kwestia pozostania poety za granicą – w listach pisarek traktowana ostrożnie i powściągliwie, nadal ma istotne znaczenie nie tylko dla oceny strategii życia poety w kolejnych latach, ale także wyznawanych przez niego wartości i przede wszystkim – twórczości. Dlatego każde, nawet drobne świadectwo czy wzmianka jako element większej całości mogą zyskać na wartości dla zrozumienia mniej znanych okoliczności tych wydarzeń.

Bibliografia

- „*Ale cóż ma począć poeta, jeśli nie może wyrażać litości i grozy?*”. *Korespondencja Czesława Miłosza i Anny Kowalskiej z lat 1948–1950*, [oprac.] E. Kołodziejczyk, „Teksty Drugie” 2019, nr 3, s. 353–367.
- Miłosz C., *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997.
- Miłosz C., *Ocalenie*, Warszawa 1945.
- Miłosz C., *Prywatne obowiązki*, Kraków 2001.
- Miłosz C., *Rodzina Europa*, Warszawa 1990.
- Miłosz C., *Rok myśliwego*, Kraków 2001.
- Miłosz C., *Wygnanie i powroty. Publicystyka rozproszona z lat 1951–2004. Część pierwsza. Część druga*, zebrali i oprac. pod kierunkiem A. Fiuta M. Antoniuk i in., Kraków 2019.
- Miłosz C., *Zaraz po wojnie. Korespondencja z pisarzami 1945–1950*, Kraków 1998.
- Miłosz C., *Zniewolony umysł*, Paryż 1953.
- Podróżny świata. Rozmowy z Czesławem Miłoszem*, [rozm.] R. Gorceżyńska, Kraków 2002.

* * *

- Bikont A., Szczęsna J., *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006.
- Błoński J., *Miłosz jak świat*, Kraków 1998.
- Chruślińska I., *Była raz „Kultura”... Rozmowy z Zofią Hertz*, Lublin 2003.
- Dąbrowska M., [Listy do A. Kowalskiej, 1940–1965], Muzeum Literatury, sygn. 2153, t. I–XXI.
- Dąbrowska M., *Dzienniki 1914–1965*, pierwsze pełne wydanie w 13 tomach (bez oprac. edytorskiego) pod kierunkiem T. Drewnowskiego, Warszawa 2009.

⁷⁸ C. Gawryś, *Miłosz w Paryżu, lipiec 1980*. [Fragment wspomnień], maszynopis w zbiorach autora.

- Dudek J., *Miłosz wobec Conrada 1948–1959*, Kraków 2014.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1999.
- Iwaskiewicz J., *Dzienniki 1911–1955; 1956–1963*, Warszawa 2007, 2010.
- Iwaskiewicz J., *Portrety na marginesach*, Warszawa 2004.
- Jastrun M., *Dziennik 1955–1981*, Kraków 2002.
- Kott J., *Mitologia i realizm*, Warszawa 1946.
- Kott J., *Przyczynek do biografii. Zawał serca*, Kraków 1995.
- Kowalska A., [Listy do M. Dąbrowskiej, 1940–1965], Muzeum Literatury, sygn. 2063, t. I–XV.
- Kowalska A., *Dzienniki 1927–1969*, Warszawa 2008.
- Micińska-Kenarowa H., *Długi wdzięczności*, Warszawa 2003.
- Modzelewska N., *Miłosz w Polsce na przełomie 1950/51*, „Kultura” 1981, nr 3.
- Putrament J., *Pół wieku*, t. 4: *Literaci*, Warszawa 1970.
- Rokicki K., *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.
- Shore M., *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, Warszawa 2008.
- Toruńczyk B., *Rozmowy w Maisons-Laffitte, 1981*, Warszawa 2006.
- Wojtczak M., *Wielką i mniejszą literą. Literatura i polityka w pierwszym ćwierćwieczu PRL*, Warszawa 2014.